

Księga Sędziów

Rozdział 7

1. Zatem Jerubbal, czyli Gideon wstał wczesnym rankiem wraz z całym ludem, który miał przy sobie oraz rozłożyli się obozem przy źródle Harod. Zaś obóz Midjanitów znajdował się na północ od niego, na równinie, począwszy od wzgórza More. 2. Jednak WIEKUISTY powiedział do Gideona: Za liczny jest lud przy tobie, bym wydał w ich moc Midjanitów; inaczej Israel mógłby się wobec Mnie chlubić, mówiąc: Moja ręka mnie wyzwoliła! 3. Wołaj więc głośno w uszy ludu, mówiąc: Kto jest lękliwy i trwożliwy niech się wróci i cofnie w góry Gilead. Zatem wróciło się dwadzieścia dwa tysiące z ludu; tak, że pozostało tylko dziesięć tysięcy. 4. A WIEKUISTY powiedział do Gideona: Tego ludu jeszcze jest za dużo; sprowadź ich nad wodę, a tam ich przepatrzę. O kim ci powiem: Ten ci będzie towarzyszyć – ten niech ci towarzyszy; jednak każdy o którym ci powiem: Ten ci nie będzie towarzyszył – ten niech ci nie towarzyszy. 5. Tak sprowadził on lud nad wodę. A WIEKUISTY powiedział do Gideona: Każdego, kto będzie chleptał wodę swoim językiem, podobnie jak chlepcą psy – tego postawisz osobno; również każdego, kto uklęknie, aby się napić. 6. Zatem tych, co chleptali wodę, chwytając ją do ust ze swej ręki, stanowiła liczba trzystu mężów; zaś wszyscy pozostali przyklęknęli, aby się napić wody. 7. A WIEKUISTY powiedział do Gideona: Wybawię was przez tych trzystu ludzi, co chleptali oraz poddam w twą moc Midjanitów; ale wszyscy inni z ludu niech pójdą, każdy do swej siedziby. 8. Więc zabrali zapasy ludu, jak również ich trąby; a wszystkich innych, izraelskich mężów rozpuścił, każdego do swojego namiotu; tylko zatrzymał owych trzystu ludzi. A obóz Midjanitów znajdował się pod nim, na równinie. 9. I stało się owej nocy, że WIEKUISTY powiedział do niego: Wstań, wtargnij do obozu, bowiem wydałem go w twoją moc. 10. Jednak gdybyś obawiał się iść sam, udaj się do obozu ze swoim sługą Purą. 11. I podsłuchasz, co tam będą mówić. Wtedy pokrzepią się twoje ręce, byś wtargnął do obozu. I tak, wraz ze swoim sługą Purą, udał się na dół, do pierwszego oddziału zbrojnych w obozie. 12. Zaś Midjanici, Amalekici i wszyscy synowie Wschodu, rozłożeni byli na równinie, niczym szarańcza w mnóstwie. A ich wielbłądy były niezliczone, jak piasek nad wybrzeżem morza; bez liku. 13. Zatem kiedy przybył Gideon, oto ktoś opowiadał sen swojemu towarzyszowi, mówiąc: Oto śnił mi się sen; zdawało mi się, że bochen jęczmiennego chleba toczył się ku obozowi Midjanitów, przytoczył się aż do namiotów i uderzył w nie tak, że upadły; przewrócił je do góry i namioty runęły. 14. A jego towarzysz odpowiedział, mówiąc: To nic innego, tylko miecz Gideona, syna Joasza, izraelskiego męża. Bóg poddał w jego moc Midjanitów, wraz z całym obozem. 15. Zatem kiedy Gideon usłyszał opowiadanie snu i jego wykład – pokłonił się Bogu, wrócił do obozu izraelskiego i powiedział: Wstańcie, bowiem WIEKUISTY poddał w naszą moc obóz Midjanitów. 16. Potem rozdzielił owych trzystu ludzi na trzy hufce i wszystkim rozdał do rąk trąby, i puste dzbany, a w dzbanach pochodnie. 17. Nadto do nich powiedział: Uważajcie na mnie oraz czyńcie tak samo; gdy przybędę do skraju obozu, wtedy uczynicie tak, jak ja uczynię. 18. Jeśli

uderzę w trąbę, ja i wszyscy, co będą przy mnie, wtedy i wy uderzycie w trąby dookoła całego obozu i zawołacie: Miecz WIEKUISTEGO i Gideona! **19.** Tak Gideon wraz ze stu ludźmi, którzy mu towarzyszyli, przybył na skraj obozu na początku średniej straży nocnej bo właśnie wymieniali straż – i uderzyli w trąby, zarazem rozbijając trzymane w ręku dzbany. **20.** Trzy hufce uderzyły razem w trąby, rozbijając dzbany, trzymając w lewej ręce pochodnie, a w prawej trąby do trąbienia oraz wołając: Miecz WIEKUISTEGO i Gideona! **21.** Przy czym stali dookoła obozu, każdy na swoim miejscu; zaś cały obóz się rozpierzchnął, krzycząc i uciekając. **22.** Bowiem kiedy zagrzmiało trzysta trąb, WIEKUISTY zwrócił miecz każdego przeciwko swojemu towarzyszowi, i to w całym obozie. Tak obóz pierzchnął aż do Beth Haszytta, w kierunku Cerery, aż do końca Abel Mechola, ku Tabbat. **23.** Potem zwołano izraelskich mężów z pokolenia Naftalego, Aszera i całego Menaszy, i puścili się w pościg za Midjanitami. **24.** Gideon rozesłał również posłów po całym wzgórzu Efraima, z wezwaniem: Zabiegnijcie Midjanitom oraz obsadźcie wody aż do Beth Barach i Jardenu. Więc zgromadzili się wszyscy mężowie Efraima i obsadzili wody aż do Beth Barach, i Jardenu. **25.** Nadto ujęli dwóch książąt midjanickich – Oreba i Zeeba. I zabili Oreba przy skale Oreb, zaś Zeeba zabili przy prasie Zeeb oraz ścigali Midjanitów. Zaś głowy Oreba i Zeeba przynieśli za Jarden, do Gideona.

Nowa Biblia Gdańska

przekład

Śląskiego Towarzystwa Biblijnego

2012